

Międzywydziałowy Zakład Etyki. Akademia Medyczna w Lublinie
Kierownik: prof. dr hab. n. med. Józef Staszyc

Józef STASZYC

**Dr Piotr Borsukiewicz — jeden z plejady lekarzy lubelskich
(w 75 rocznicę śmierci)**

Dr Piotr Borsukiewicz — One of the Pleiad of Physicians in Lublin
(the 75th Anniversary of His Death)

Założenie w r. 1918 Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz powołanie w r. 1944 Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Wydziałem Lekarskim w Lublinie to fakty związane nie tylko z decyzjami politycznymi czy oświatowymi, ale też z zaszłością historyczną i psychologiczną. Wiadomo, że do zorganizowania i sprawnego działania szkoły każdego szczebla, a przede wszystkim wyższej, potrzebne są, obok pieniędzy, sposobne miejsce (*genius loci*), zaangażowani nauczyciele i odpowiedni uczniowie (studenci).

W Lublinie, po powstaniu styczniowym w r. 1863, staraniem elit inteligentkiej i twórczej powstały większe zakłady przemysłowe, biblioteki, fundowane szpitale oraz towarzystwa naukowe i oświatowe, podnosząc przez to poziom intelektualny społeczeństwa. Działanie to, zwane później „fenomenem inteligencji polskiej”, pozwoliło zachować tożsamość i sprawność biologiczną narodu oraz pobudziło do uczenia się — podnoszenia wiedzy.

Od r. 1874 między innymi działało Lubelskie Towarzystwo Lekarskie (LTL), które swą wytrwałą i godną podziwu pracą wpisało się chlubnie w dzieje narodu i kultury polskiej, ponieważ utrzymywało kontakty ze środowiskami naukowymi za granicą i w kraju oraz gromadziło w swoich szeregach świątłych lekarzy, którzy mieli dyspozycję do świadczenia czynów ofiarnych, filantropii i do pełnego zaangażowania w leczenie (4). Stworzyło to warunki dla przyjeżdżających do pracy młodych lekarzy, których już na przełomie XIX i XX wieku uczono w Lublinie nie tylko specjalistycznej, ale i humanitarnej opieki nad chorymi, zapewniającej cierpiącym ciepło i wiarę w życzliwość drugiego człowieka — lekarza. Bo nic nie tworzy się samo i od razu, wszystko ma okresy wcześniejsze — *praidee* (3), które inspirują aktualne zagadnienia, a są dziełem

tych, co już odeszli. Do nich należy dr Piotr Borsukiewicz, który w r. 1896 ukończył studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego.

W tym okresie wyodrębniały się w medycynie pierwsze specjalności, a specjaliści zdobywali uznanie i zdecydowanie więcej zarabiali, mając za swoich pacjentów ludzi bogatych, ponieważ decydującym czynnikiem świadczenia pomocy lekarskiej była przede wszystkim zdolność płatnicza i tylko stan finansowy warunkował zakres opieki. Z tych powodów lekarze osiedlali się przeważnie w dużych miastach. W Warszawie na przykład w r. 1890 było 492 lekarzy na ogólną liczbę 1103 w „Kraju Przywiślańskim”.

Dr Piotr Borsukiewicz zdecydował się jednak na wyjazd do Porycka na Wołyniu, nie bojąc się nawet „intelektualnego gnicia na prowincji”. Postąpił zgodnie z ideałami dra Władysława Biegańskiego, „bo nie na to się człowiek uczy, by dyplom zdobył i zarabiał, lecz by umiał, wiedział i pojmował, a przez to korzyść społeczeństwu przynosił.” Tutaj miał do czynienia na co dzień z cierpieniem ludzi biednych i ciężkiej pracy, bo choć medycyna powstała pod niebem greckim, to jednak zrodziła się z niedoli, a za rodziców chrzestnych miała współczucie i miłosierdzie.

Jego zapał, energię i zaangażowanie przerwało powołanie do wojska w związku z wojną rosyjsko-japońską w latach 1904—1905. Z podróży na front zachowało się 20 kart pocztowych, datowanych od 8 II 1904 r. do 1 I 1905 r. Nie bez wzruszenia przegląda się je dzisiaj, ponieważ były one adresowane przede wszystkim do żony, p. Anieli z Dąbrowskich, i córki Haliny, która później wyszła za mąż za p. Seweryna Wirkowieckiego, który w odrodzonej Polsce zajmował stanowisko sędziego sądu apelacyjnego w Lublinie. Dr Borsukiewicz pisał po polsku i po francusku. W treści kart, o charakterze korespondencji informacyjno-reportażowej, umiejętnie połączył elementy swobodnej narracji z pytaniami i niepokojem o sytuację w rodzinie (6).

Po wojnie wrócił do Porycka, by kontynuować pracę zawodową i społeczno-lekarską. Sens własnej egzystencji łączył z głęboką wiarą w człowieka, z umiłowaną pracą i małą ojczyzną, bo wielkiej, to znaczy Polski, jeszcze nie było. Tutaj przez 12 lat żył szczęściem rodzinnym i osobistym zarówno w znaczeniu zdrowia, zabezpieczenia materialnego, jak i komfortu moralnego, gdyż uwzględniał szczęście i interesy również innych ludzi. Liczył się z sytuacją materialną swoich pacjentów, różnicując honoraria, udzielając też porad bezpłatnych. Wypełniał życie tak, by nie było w nim pustki moralnej i intelektualnej. Pracując w Porycku jako lekarz ogólny, stale podnosił swoje kwalifikacje zawodowe, bo „zaniedbywanie kontaktów naukowych nie tylko negatywnie oddziałuje na jakość pracy, lecz także stanowi wykroczenie przeciwko obowiązkowi etycznemu” (8). Dowodem prawdziwości takiej postawy było ogłoszenie w r. 1898 w „Gazecie Lekarskiej” *Przyczynek do leczenia błonicy surowicą swoistą* (1).

Na początku r. 1909 otrzymał ponownie propozycję zatrudnienia w Lublinie. Pomimo stabilizacji materialnej, dużego uznania i szacunku ludności, ze



DR PIOTR BORSUKIEWICZ
(fotografia z okresu studiów)

względów rodzinnych, a także chęci sprawdzenia się w pracy w większym i atrakcyjnym środowisku, decyduje się na wyjazd z Porycka. Na pożegnalnym zdjęciu dr Piotr Borsukiewicz siedzi pomiędzy żoną a teściową, p. Marią Dąbrowską, w otoczeniu córki i przyjaciół. Gdy analizuje się zdjęcia dra P. Borsukiewicza z kilku okresów jego życia, można bez trudu wyczytać w twarzy serdeczną życzliwość, a w żywych, inteligentnych oczach aprobatę wobec ludzkich potrzeb. Wysokie, myślące czoło, zarys łuków brwiowych i układ ust świadczą o stanowczości i gotowości do podejmowania trudów (6). Bo nie tylko ziemia gromadzi prochy, ale i dokumentacja fotograficzna mówi o przeszłości.

Zanim osiadł w Lublinie, podróżował, zwiedzał i zapoznawał się z pracą klinik Pragi czeskiej i Paryża, a tutaj przede wszystkim z Kliniką Pediatryczną prof. dra V. Hutinela (1849—1933), pod którego redakcją ukazało się zbiorowe dzieło w języku francuskim, poświęcone walce ze śmiertelnością dzieci, a zwłaszcza niemowląt, i ochronie macierzyństwa. Wyjazdem tym doskonalili i sprawdzał swoje umiejętności, bo przecież bez szerokiej teoretycznej wiedzy, logicznego myślenia, praktycznych umiejętności zanika naukowość lekarskiego zawodu, który powinien mieć i coś z rzemiosła, a dużo ze sztuki, socjologii i humanizmu.

W r. 1909 zamieszkał z rodziną w Lublinie, w kamienicy stojącej przy zbiegu ulicy Radziwiłłowskiej i Początkowskiej (obecnie ul. Staszica), rozpoczynając pracę w szpitalu św. Wincentego à Paulo (aktualnie Państwowy Szpital Kliniczny nr 1). Włączył się również i to natychmiast do pracy w Lubelskim Towarzystwie Lekarskim (LTL), bo już 4 IX tegoż roku wygłosił referat, a następnie wydrukował go wspólnie z drem W. Chociatowskim w „Przeglądzie Chirurgicznym i Ginekologicznym”, Warszawa 1910 — *Ułatwiona metoda pościartowania płodu (embriotomia) w praktyce* (2). Został członkiem rzeczywistym LTL, tego najstarszego towarzystwa prowincjonalnego, którego niekwestionowane zasługi tak osiągnięć lekarskich, jak i społecznej działalności oraz kultury i etyki lekarskiej przeszły do historii (4). Honorowym członkiem LTL był wówczas dr Władysław Biegański, twórca polskiej szkoły filozoficzno-lekarskiej.

Dr P. Borsukiewicz był przede wszystkim lekarzem-praktykiem, o szerokim zakresie kompetencji, miał stały kontakt z rozwijającą się wiedzą medyczną i ogólnoprzyrodniczą, a dzięki osobistej humanistycznej kulturze, dużemu taktowi osobistemu i wyrozumiałości szybko znalazł uznanie u chorych. Również i wśród kolegów zdobył poważanie jako lekarz, patriota i społecznik, a dla młodszych lekarzy stał się autorytetem i przykładem czynu i pracy, a później wzorowego ordynatora-wychowawcy. Bo nikt, kto się z nim zetknął, nie mógł oprzeć się przemożnemu wpływowi jego dużej wiedzy i szczerzej bezpośredniości.

W r. 1911 19 kwietnia otwarto szpital dla dzieci (obecnie Instytut Pediatrii), powołując już w maju dra P. Borsukiewicza na ordynatora. Na tym stanowisku adaptował i opracowywał nowe metody leczenia, które nabrały szczególnych wartości, ponieważ cenil prawdę, godność człowieka na każdym etapie jego życia

i miał szczególne poczucie odpowiedzialności, by nie zaszkodzić choremu. Jako ordynator podejmował działania mające na celu doskonalenie zawodowe swoje i współpracowników, aby lepiej realizowane były prawa człowieka chorego i prawa dziecka do pełnej opieki lekarskiej, płynącej z rozumu i serca.

Zakres potrzeb społecznych rósł. Lekarze szpitala dziecięcego wyszli im naprzeciw i w r. 1912 zostało otwarte ambulatorium przyszpitalne, w którym pracował też dr P. Borsukiewicz. Nic, co było potrzebą chorych, nie było obce temu szlachetnemu i wrażliwemu lekarzowi. Wiedza lekarska i umiejętności praktyczne są nie tylko źródłem utrzymania, ale powinny być również etosem kulturalnym i obyczajowo-etycznym, „bo po to się lekarz uczy, by służył innym”. Jeśli tego nie robi, to sprzeniewierza się przysiędze Hipokratesa i prawom naturalnym oraz stanowionym. Funkcji i pracy przybywało i dr P. Borsukiewicz, jako członek rzeczywisty Towarzystwa Walki z Gruźlicą, został zastępcą sekretarza tegoż Towarzystwa, dra Wacława Jasińskiego (7).

Przy końcu XIX wieku umieralność dzieci w Europie była nadal wysoka. By temu przeciwdziałać, we Francji w r. 1892 zorganizowano „Poradnię Dziecięcą”, a w 2 lata później — instytucję pod nazwą „Kropla Mleka”, w której przygotowywano mleko i inne odżywki dla niemowląt szczególnie tych matek, które nie karmiły piersią. W Lublinie z inicjatywy dra W. Chodźki w r. 1905 rozpoczęło działalność Polskie Towarzystwo „Kropla Mleka” (5). Włączył się do pracy w tym Towarzystwie, i to społecznie, dr P. Borsukiewicz, a nawet w r. 1912 został jego przewodniczącym. Ta bardzo potrzebna placówka miała liczne trudności tak finansowe, jak i organizacyjne, oraz lokalowe, ale pod światłym kierownictwem dra P. Borsukiewicza nawet poszerzyła swoją działalność — z dietetyczno-higienicznej na kulturalno-wychowawczą. Później udzielała też porad pielęgniarско-lekarskich dla niemowląt, również i w domach, oczywiście bezpłatnie. Ta forma opieki na owe czasy była nowatorska.

Z woli społeczeństwa i w jego interesie dr P. Borsukiewicz objął stanowisko sekretarza Rady Miejskiej m. Lublina. By działać zgodnie z najnowszymi osiągnięciami i podnieść stan higieniczno-sanitarny oraz profilaktykę na terenie miasta, dr P. Borsukiewicz wziął udział w I Zjeździe Higienistów Polskich we Lwowie (4).

W r. 1914 na przełomie lipca i sierpnia wybuchła I wojna światowa, która rozszerzyła się na całą Europę i ogarnęła płomieniami ziemie polskie. Społeczeństwo ubożało, przybywało kalek, sierot, pojawiły się epidemie. Dlatego też na nadzwyczajnym posiedzeniu LTL (16 III 1917 r.) powołano dwie Komisje do Walki z Epidemią Tyfusu Plamistego. Jedną dla m. Lublina, drugą dla Lubelszczyzny. Tej drugiej przewodniczył dr P. Borsukiewicz, bo tutaj praca była trudniejsza i tylko ten, kto realizował „ideał doskonałej pomocy lekarskiej”, mógł jej podołać. Liczba chorych narastała i dlatego w rok później zorganizowano jeszcze tzw. „Lotne Oddziały”, by udzielać sprawnej i skutecznej pomocy wszystkim potrzebującym, a szczególnie dzieciom i kobietom ciężar-

nym. Z myślą o nich Wydział Sanitarny m. Lublina wysłał dra P. Borsukiewicza do Warszawy i Wiednia w celu podnoszenia wiedzy lekarskiej dotyczącej „nowego spojrzenia” na potrzeby kompleksowej opieki nad chorymi i ich rodzinami. Owocem tego szkolenia było nie tylko usprawnienie pracy istniejącej „Kropli Mleka”, ale i utworzenie dwóch nowych placówek oraz rozszerzenie świadczeń lekarskich tak, że stały się one „Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem”. Jeszcze raz dr P. Borsukiewicz wykazał nieprzeciętne zdolności organizacyjne, a jego benedyktyńska pracowitość wniosła ogromny wkład w oświatę sanitarną, profilaktykę i higienę w tych trudnych, a do tego biednych czasach.

W r. 1918 pandemia grypy-hiszpanki, idąc od zachodu, ogarnęła Lubelszczyznę, która poniosła już ciężkie straty w związku ze śmiertelnością w wyniku tyfusu plamistego. Doszła nowa epidemia i dr P. Borsukiewicz, podobnie jak i inni lekarze, pracując ze zdwojoną siłą, przede wszystkim wśród ludzi ubogich, zaraził się tyfusem, ale, niestety, zbagatelizował u siebie pierwsze objawy. Zmarł 12 IV 1918 r. w wieku 45 lat, tuż przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę.

Jego pogrzeb był manifestacją wdzięczności oraz autentycznej żałoby (9). Kondukt pogrzebowy prowadził ks. kanonik Karol Dębiński w asyście licznych duchowieństwa, zakonnic i dzieci oraz ludzi dorosłych różnej profesji. Mowę pogrzebową wygłosił ks. rektor Władziński, przemawiali koledzy i ludzie innych zawodów (6). Dla uczczenia Jego pamięci z inicjatywy społeczeństwa m. Lublina i organizacji polityczno-zawodowych ufundowano Kasę Wdów i Sierot po Lekarzach oraz Fundusz Wieczysty im. Dra Piotra Borsukiewicza, z którego każdego roku przyznawano zapomogi pieniężne dla matek, które wykazały największą dbałość i starania o niemowlęta (6, 9).

Dr P. Borsukiewicz przez 22 lata pracy zawodowej służył człowiekowi choremu i dziecku bezbronnemu oraz społeczeństwu, a jako ordynator uczył i dawał przykład młodym lekarzom, że trzeba „najpierw być, a później mieć”. Dzięki takim jak On i Jego wielkim Poprzednikom lekarze lubelscy (Witold Chodźko, Józef Freytag, Witold Klepacki, Michał Voit i wielu, wielu innych) mogli objąć z chwilą powstania Wydziału Lekarskiego (w r. 1944) różne stanowiska nauczycieli akademickich.

Dr Piotr Borsukiewicz jako lekarz i człowiek zasługuje na przypomnienie z wielu powodów: reprezentowania określonego środowiska kulturowego i specjalistycznego dorobku naukowego, ale przede wszystkim dlatego, że pozostawił po sobie szczególne wzorce, akceptujące system wartości prospołecznych, oraz przykłady zachowania się lekarza w konkretnych sytuacjach zawodowych i międzyludzkich, z którymi stykają się również współcześni pracownicy służby zdrowia. Codziennie pokazywał, jak należy żyć i pracować, dlatego do Niego można odnieść słowa: *non omnis moriar*, bo historia to też dziś, tylko trochę wcześniej.

PIŚMIENICTWO

1. Borsukiewicz P.: przyczynek do leczenia błonicy surowicą swoistą. Gaz. Lek. (Warszawa) 1898.
2. Borsukiewicz P., Chociatowski W.: Ułatwiona metoda poćwiartowania płodu (embriotomia) w praktyce. Przegl. Chir. i Gin. (Warszawa) 1910.
3. Fleck L.: Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wydawn. Lubelskie, Lublin 1986.
4. Kowalczyk S.: Lubelskie Towarzystwo Lekarskie (1874—1944). Praca doktorska. Łódź 1962.
5. Kowieski L.: Towarzystwo „Kropla Mleka” w Lublinie w latach 1905—1934. Roczn. Hum. 32 (3), 241, 1984.
6. Kucharski W.: Materiały i pamiątki rodzinne o dr. P. Borsukiewiczu. Warszawa, ul. Nowy Świat 41/72, 1992.
7. Płoszyńska H.: Towarzystwo Walki z Gruźlicą w Lublinie w roku 1912, Lublin 1913.
8. Staszyc J.: Dr Władysław Biegański — lekarz uniwersalista i encyklopedysta. Ann. Univ. M. Curie-Skłodowska, Lublin, Sectio D 33, 303, 1977.
9. Dział Informacji i Dokumentacji Naukowej Biblioteki Głównej Akad. Med. w Lublinie, Kserokopie dokumentów o dr. P. Borsukiewiczu, 1992.

Otrzymano 1992.05.29.

SUMMARY

Seventy years have passed since the death of dr Piotr Borsukiewicz. He spent 9 out of his 22 years of work in Lublin (1909—1918) being the head of the paediatric hospital (1911—1918), the member of the Lublin Medical Society, the president and vicepresident of some other public service organizations and inscribed himself in letters of gold in the history of medicine and people of Lublin.

He worked and lived in the difficult years of two wars (1904—1905 and 1914—1918), the rapid development of medical sciences and the separation of medical specialities. His diligence, loyalty to the Hippocratic code and the instructions of dr W. Biegański as well as to the patriotic dictates resulted in the union of the meaning of his own existence with the deep belief in man and the favourite work as a physician.

Helping the poor and those in need he contracted spotted fever but belittled his complaints and died on April 12, 1918 in Lublin. He left us the special patterns of the ideal medical care which are still alive today, so *non omnis moriar*.